

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 01 sierpnia 2014 r. J. S. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego K. L. kwoty 20.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania według norm przepisanych, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powódka wskazała, iż w dniu 8 sierpnia 2011 r. w godzinach popołudniowych roznosiła w miejscowości B. ulotki informacyjne. W chwili wręczenia pozwanemu przez ogrodzenie jednej z ulotek, przez otwartą bramę wybiegł jego pies, który ugryzł ją w okolice podudzia.

W wyniku tego zdarzenia powódka została hospitalizowana i przeszła zabieg chirurgiczny. W trakcie leczenia wycięto jej ranę kęsaną podudzia lewego, a następnie usunięto tkanki martwicze z rany, co doprowadziło do powstania blizn. Całemu zajściu towarzyszyły długotrwałe dolegliwości bólowe. Powódka wskazała, że przeszła długotrwałe leczenie, a skutki zdarzenia odczuwa do dnia dzisiejszego. W związku ze zdarzeniem, J. S. (2) wciąż odczuwa strach przed psami, a blizny powstałe po ugryzieniu prowadzą do odczucia dyskomfortu psychicznego, ze względu na ich rozmieszczenie i rozmiar. Powódka wskazała, iż w miejscach po ugryzieniu ma ograniczone czucie, natomiast w związku ze zmianą pogody odczuwa ból, ze względu na co jest zmuszona na używanie środków medycznych uśmierzających nieprzyjemne dolegliwości.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu przyznał, iż rzeczywiście doszło do zdarzenia wskazywanego przez powódkę, lecz zakwestionował przebieg całego zajścia. Wskazał, iż po skończonych pracach porządkowych, w trakcie zamykania elektrycznej bramy podeszła do niego powódka (przekraczając granicę ogrodzenia), chcąc „coś” wręczyć, co doprowadziło do ataku na nią jego psa, w wyniku czego pies jednym zębem rozciął skórę nogi nad kostką. Po całym zajściu pozwany udzielił powódce pierwszej pomocy i odwiózł ją do szpitala, gdzie okazało się, że rana jest niewielka i nie wymaga szycia. Pozwany odwiózł J. S. (1) do domu, gdzie odebrał ją jej mąż, który był w stosunku do pozwanego agresywny.

W ocenie powoda pies, który zaatakował powódkę jest z usposobienia łagodny i to J. S. (1) ponosi winę za całe zajście, ze względu na to, iż wtargnęła na jego posesję. Jednocześnie zaprzeczył, jakoby nie informował powódki o niebezpieczeństwie, z uwagi na fakt, iż na posesji zainstalowany jest system bezpieczeństwa i dozoru psa, a na ogrodzeniu znajduje się tabliczka ostrzegawcza. W ocenie pozwanego, niniejsza sprawa jest zemstą za zdarzenia międzysąsiedzkie.

Postanowieniem z dnia 21 października 2014 roku powódka J. S. (1) została zwolniona od uiszczenia kosztów sądowych ponad kwotę 500 zł – (k.26).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 sierpnia 2011 r., w godzinach popołudniowych, J. S. (1) przyszła pod posesję pozwanego, celem wręczenia mu ulotki informacyjnej. W tym czasie K. L., po zakończonych pracach domowych zamykał bramę elektryczną. Wokół działki pozwanego zamontowany jest od 2009 r. system dozoru psa – pętla elektryczna położona jest wzdłuż ogrodzenia, nie obejmuje bramy i furtki. W chwili wręczenia jednej z ulotek K. L., pies pozwanego, pomimo założonej obroży od elektronicznego pastucha, ugryzł powódkę w okolice lewego podudzia, czym doprowadził do powstania rany kęsaney.

Po całym zajściu K. L. udzielił powódce pierwszej pomocy, tj. oczyścił i opatrzył jej ranę, następnie zawiózł do szpitala w G., gdzie lekarz wskazał, iż rana nie wymaga szwów, lecz konieczna jest kolejna wizyta, celem kontroli. Dnia 11 sierpnia 2011r. wystawiono J. S. (1) skierowanie do Poradni Chirurgicznej z rozpoznaniem rany kęsaney lewego podudzia.

W dniu 18 sierpnia 2011 r. J. S. (1) zgłosiła się do Poradni Chirurgicznej w G., gdzie stwierdzono, iż rana nie goi się tak jak należy, zdiagnozowano stan zapalny wokół miejsca ugryzienia, w wyniku czego doszło do powikłań w postaci martwicy skóry znajdującej się w pobliżu uszkodzonego miejsca. W trakcie leczenia u powódki zmieniano opatrunki oraz usuwano martwe tkanki znajdujące się wokół rany. Leczenie w Poradni trwało od 18 sierpnia 2011 r. do 20 października 2011 r. Po zakończeniu leczenia stwierdzono u pacjentki powstanie blizn szaro-brunatnych o wymiarach 65x10 mm nad kostką boczną podudzia lewego oraz 15x5 mm na tylnej powierzchni podudzia.

Dowód: opinia lekarska – k. 13, dokumentacja medyczna – k. 14-17, skierowanie – k. 18, zdjęcia k. 19-20, wydruk dotyczący instalacji dozoru psa k. 44-45, zeznania świadka B. L. k. 71, zeznania powódki J. S. (1) k. 71-72, przesłuchanie K. L. – k. 72-74.

W trakcie leczenia noga powódki była bardzo opuchnięta, przed 2 tygodnie nie mogła wstawać, wykonywać prac domowych, zajmować się gospodarstwem. W trakcie leczenia J. S. (1) zajmowały się córki. Powódka odczuwała w związku z urazem dolegliwości bólowe, przez co musiała przyjmować leki uśmierzające ból.

Dowód: zeznania świadków A. S., M. J. oraz L. S. – k. 54-57.

W 2012 r. toczyło się postępowanie przed Sądem Pracy, celem uzyskania od KRUS odszkodowania za wypadek przy pracy, w związku z pogryzieniem J. S. (1) przez psa pozwanego, jednak sprawa ta została umorzona.

Dowód: akta sprawy o sygn.. IX U 131/12.

Skutki zdarzenia z 8 sierpnia 2011 r. nie są już przez powódkę w zasadzie odczuwalne, jednak nie można wykluczyć drętwienia uszkodzonej nogi, w wyniku znacniejszego przeciążenia kończyny. Można przyjąć, że sprawność J. S. (1) powróciła do tej, sprzed pogryzienia. W związku z uszkodzeniem nogi powódki przez psa pozwanego, doszło do naruszenia tkanek miękkich podudzia, co doprowadziło do powstania trwałego uszczerbku na zdrowiu wysokości 5%.

Dowód: opinia (...) w S. – k. 85-87, protokół oględzin lekarskich – k. 88-91.

Dnia 4 kwietnia 2014 r. powódka wystosowała do K. L. pismo, w którym wezwała go do zapłaty kwoty 20.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę jakiej doznała, z powodu uszkodzenia ciała oraz rozstroju zdrowia, w związku ze wydarzeniem do jakiego doszło w 2011 r.

Dowód: pismo – k. 21.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo w przeważającej części zasługiwało na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, iż żądanie powódki znajduje podstawę w art. 431 § 1 k.c., zgodnie z którym kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, zobowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Przepis ten kreuje odpowiedzialność na zasadzie domniemania winy w nadzorze. Zgodnie z powyższym, odpowiedzialność za zwierzę należy oprzeć na założeniu, iż jeżeli zwierzę wyrządza szkodę, to dzieje się tak ze względu na nienależyte sprawowanie nad nim nadzoru, czyli z uwagi na winę w nadzorze.

Powyższa regulacja ma charakter szczególny wobec ogólnej podstawy odpowiedzialności deliktowej przewidzianej w art. 415 k.c., niemniej odnoszą się do niej wszelkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej, do których należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem, a szkodą oraz winą sprawcy. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują bowiem zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361 - 363 k.c.).

W niniejszej sprawie ustalając stan faktyczny, Sąd oparł się na dowodach z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności, ani rzetelności sporządzenia. Niesporne było, że doszło do pogryzienia, a także, że w tym samym dniu powódka została zawieziona przez pozwanego do szpitala. Powyższe twierdzenia potwierdzają zeznania przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, które wzajemnie się zązębiały i złożyły się na ustalony w sprawie stan faktyczny.

W niniejszej sprawie powódka od samego początku wskazywała, że została pogryziona przez psa należącego do pozwanego i wiązała z tym faktem doznanie krzywdy – cierpienia psychiczne i fizyczne uzasadniające przyznanie jej zadośćuczynienia. W niniejszej sprawie sporną pomiędzy stronami kwestią był przebieg całego zajścia, to czy miejscem zdarzenia był teren posesji K. L., czy jednak zajście miało miejsce poza nim.

W ocenie Sądu nie można zgodzić się z twierdzeniami strony pozwanej, jakoby to powódka ponosiła winę za całe zajście, z uwagi na to, że wiedząc o niebezpieczeństwie wynikającym z posiadania psa przez pozwanego, wkroczyła na teren jego posesji. Do zdarzenia doszło w okolicach bramy, wskazać należy, że brama była otwarta, jak wskazał sam pozwany w tym miejscu nie działa elektryczna pętla. Te okoliczności umożliwiły psu zaatakowanie powódki. Przyjąć zatem należało, że pies nie był należycie zabezpieczony i pozwany ponosi winę w nadzorze. W przedmiotowej sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki uzasadniające odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 431 k.c. Jak wskazano wyżej powódka została pogryziona przez psa, który działał w tym zakresie z własnego popędu. Nie należy zgodzić się z argumentem strony pozwanej, jakoby powódka nie udowodniła winy w nadzorze. Ze względu na ustawowe domniemanie winy, ciężar dowodu, co do zachowania należytej staranności w nadzorze, spoczywał na stronie pozwanej, która jednak nie wykazała, aby w sposób wystarczająco staranny sprawowała nadzór nad psem. Nawet gdyby przyjąć, że powódka weszła na teren posesji powoda, to stało się tak, gdyż brama na posesję była otwarta, a pies mimo zamontowanego systemu dozoru elektronicznego, był w stanie przekroczyć granice działki. Elementy te wskazują na jednoznaczną winę w nadzorze pozwanego nad jego psem.

Jednocześnie wskazać należy, że Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, jakoby wniesione w niniejszej sprawie powództwo było zemstą ze strony sąsiadów w zakresie ich „porachunków”. Proces, w którym jedna ze stron domaga się zadośćuczynienia za doznane krzywdy, jest postępowaniem niezależnym od tego typu oskarżeń, bazuje ono głównie na ustaleniu, czy doszło do zdarzenia, w wyniku którego powstała szkoda i czy zdarzenie doprowadziło do negatywnych następstw, zarówno psychicznych jak i fizycznych, w stosunku do osoby poszkodowanej. Wskazać należy, że w przedmiotowej sprawie żadna ze stron nie zaprzeczyła, że do takiego zdarzenia doszło, wręcz przeciwnie, strony w swoich relacjach różniły się tylko w niewielkim zakresie.

Na wniosek pełnomocnika powódki, Sąd dopuścił dowód z opinii Zakładu Medycyny Sądowej PUM, celem wykazania zakresu obrażeń, których doznała powódka w związku ze zdarzeniem z dnia 8 sierpnia 2011 r. Opinia jednoznacznie wskazuje na to, iż pomimo tego, że powódka nie odczuwa już w zasadzie skutków ugryzienia przez psa i wróciła już do pełnej sprawności, to jednak w przyszłości może odczuwać niekiedy drętwienie lewego podudzia, co wskazuje na negatywne następstwa zdarzenia. Ponadto w opinii stwierdzono, iż u J. S. (1) doszło do 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Ponadto po ugryzieniu pozostała powódce blizna. W związku z powyższym, w ocenie Sądu, następstwa zdarzenia negatywnie przełożyły się na życie powódki i w zakresie ich fizycznych konsekwencji mają charakter trwałe. Niewątpliwie nie bez znaczenia są negatywne następstwa psychiczne zdarzenia (choćby przez powstanie na ciele powódki blizn), jednak stwierdzić należy, że nie ograniczają one w sposób istotny ani trwałe funkcjonowania powódki w sferach emocjonalnej i społecznej. Córki pozwanej w klarowny i spójny sposób przedstawiły stan, w jakim znalazła się ich matka po całym zajściu. Wskazać przy tym należy, że pomimo doznanych cierpień, powódka nie wymagała skomplikowanego leczenia ani rehabilitacji, zaś okres odczuwanych przez nią cierpień nie był znaczny. Poza bliznami jakie pozostały na nodze, J. S. (1) powróciła do pełnego zdrowia.

Trudno natomiast zgodzić się z twierdzeniem powódki, jakoby następstwem całego zdarzenia był lęk przed psami, w stopniu przekraczającym naturalny lęk przed obcym zwierzęciem, które potencjalnie może być niebezpieczne.

Zdaniem Sądu okoliczność ta nie została wykazana. Brak pewności w odniesieniu do przewidywalności zachowania psów jest naturalny.

Zgodnie z przepisem art. 445 k.c., w przypadkach przewidzianych w art. 444 k.c., Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę. Zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych. Podstawową przesłanką domagania się zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy) wynikającej z określonych faktów, z którymi norma prawna wiąże obowiązek jej naprawienia, pozostającej w związku z odpowiedzialnością odszkodowawczą z reżimu deliktowego. Podstawą żądania rekompensaty za doznana krzywdę jest naruszenie dobra osobistego i wynikająca z tego faktu szkoda niemajątkowa. Pomiedzy nimi musi zaistnieć związek przyczynowy o charakterze adekwatnym, czyli szkoda musi być normalnym następstwem określonego działania, czy też zaniechania (por. Kodeks cywilny, Komentarz pod red. E. Gniewka, tom I). Przyznanie zadośćuczynienia ma prowadzić do złagodzenia doznanych cierpień, ma skompensować doznane krzywdy. Jedynym kryterium dla oceny wysokości zasądzonego zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy poszkodowanego. Przy ustaleniu kwoty należnej tytułem zadośćuczynienia, sąd powinien mieć na względzie okoliczności konkretnej sprawy, a przede wszystkim zakres cierpień, również tych doznawanych w przyszłości, stopień i charakter uszczerbku na zdrowiu, przebieg leczenia, rodzaj niepełnosprawności, wiek poszkodowanego, a także możliwości zawodowe, zarobkowe po wypadku i sytuację bytową (wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu z 2 września 2015 r., I Ca 254/15).

Charakter krzywdy co do zasady jest niemierzalny, ściśle określenie jej rozmiaru, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, pozostawione zostało ocenie Sądu. Jedyną dyrektywą wprowadzoną przez ustawodawcę jest wymóg zasądzenia „sumy odpowiedniej”. Podkreślenia wymaga, iż owa zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czy też utrzymania go w rozsądnych granicach, ma charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Wysokość zadośćuczynienia winna zatem uwzględniać rozmiar cierpień fizycznych w postaci bólu i innych dolegliwości oraz rozmiar cierpień psychicznych polegających na ujemnych uczuciach przeżywanych, bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi.

Z uwagi na powyższe w ocenie Sądu Rejonowego adekwatne do doznanej krzywdy będzie zadośćuczynienie w kwocie 5.000,00 zł, z kolei żądanie kwoty 20.000 zł Sąd uznał za wygórowane. Przy określaniu stopnia krzywdy należało wziąć pod uwagę, że uraz powódki był bolesny, a sama rana doprowadziła do powikłań w postaci martwicy skóry w pobliżu rany. Leczenie trwało od 10 sierpnia 2011 r. do 20 października 2011 r. czyli stosunkowo długo jak na ugryzienie psa, co również należy uwzględnić przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Nie można także pomijać faktu, że powódka jest osobą, która wraz z mężem prowadzi gospodarstwo rolne, a okres, w którym doszło do pogryzienia, doprowadził do częściowej niezdolności powódki w pracach, które są źródłem utrzymania dla jej rodziny.

Powódka ma do dziś szpecące blizny w widocznym miejscu, a w konsekwencji wypadku u powódki powstał 5% uszczerbek na zdrowiu. W ocenie Sądu opinia Zakładu Medycyny Sądowej PUM była rzetelna, obiektywna i stanowiła przydatny dowód w sprawie i pozwalała na przyjęcie, że na skutek wypadku powódka doznała trwałego 5 - procentowego uszczerbku na zdrowiu. Przede wszystkim biegli określili rodzaj i stopień urazu powódki nie tylko w oparciu o dostępną dokumentację lekarską, ale również na podstawie bezpośredniego badania powódki. Strona pozwana nie kwestionowała opinii biegłego.

Oddalając powództwo ponad kwotę 5 000 zł Sąd miał na względzie to, że pomimo doznanych cierpień, powódka nie wymagała skomplikowanego leczenia ani rehabilitacji, zaś okres odczuwanych przez nią cierpień nie był znaczny. Poza bliznami jakie pozostały na nodze, J. S. (1) powróciła do pełnego zdrowia.

Nie bez znaczenia dla sprawy i wysokości zadośćuczynienia miała kwestia zachowania się pozwanego i jego żony w stosunku do J. S. (1) zaraz po całym zajściu. Pozwany udzielił powódce pierwszej pomocy po pogryzieniu, odwiózł ją nawet do szpitala, co niewątpliwie zasługuje na aprobatę Sądu.

Orzeczenie w kwestii odsetek od zasądzonej kwoty Sąd oparł o treść przepisu art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Powódka w piśmie z dnia 4 kwietnia 2014 r., skierowanym do strony pozwanej, wezwał K. L. do zapłaty kwoty 20.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę jakiej doznała, z powodu uszkodzenia ciała oraz rozstroju zdrowia, w związku z wydarzeniem do jakiego doszło w 2011 r. Jednocześnie strona powodowa nie przedstawiła żadnego dowodu, wskazującego, że ww. pismo strona pozwana otrzymała i miała możliwość zapoznania się z nim. Powód odebrał pozew 16 grudnia 2014 r., a zatem odsetki należało liczyć od dnia 24 grudnia 2014 r., (7 dni od dnia otrzymania pozwu), gdyż w tej dacie zdaniem Sądu roszczenie stało się wymagalne.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, iż uzasadnione jest przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie 5.000,00 zł, z odsetkami ustawowymi od dnia 24 grudnia 2014 r., zaś powództwo w pozostałym zakresie oddalił.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Na koszty postępowania w niniejszej sprawie składała się opłata od pozwu w wysokości 1 000 zł, koszty opinii PUM w kwocie 1329,63 zł (k. 92) oraz koszty zastępstwa prawnego powódki w stawce minimalnej w wysokości 2.417 zł (ustalone na podstawie § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz opłata od pełnomocnictwa, które obowiązywało w chwili wniesienia powództwa). Powódka uiściła na poczet opinii zaliczkę w kwocie 500 zł (k. 75). Powódka była zwolniona od kosztów sądowych częściowo, a mianowicie od opłat i wydatków ponad kwotę 500 zł. Mając na uwadze, że pozwany przegrał sprawę w 25% zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 604,25 zł tytułem zwrotu kosztów części kosztów postępowania (na które składały się koszty zastępstwa procesowego 25% z 2 417 zł) i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sąd Rejonowy w Goleniowie od pozwanego K. L. kwotę 250 zł tytułem 25% opłaty od pozwu i 332,40 zł tytułem 25% wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa w związku z dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego. Ponieważ powódka była częściowo zwolniona od kosztów S. pozostałe koszty poniósł Skarb Państwa.

(...)

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

G., (...)

SSR (...)